



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Język XVII-wiecznej konwersacji : na przykładzie "Wydwornego polityka"  
Macieja Gutthatera-Dobrckiego

**Author:** Mirosława Siuciak

**Citation style:** Siuciak Mirosława. (2001). Język XVII-wiecznej konwersacji : na przykładzie "Wydwornego polityka" Macieja Gutthatera-Dobrckiego. W: R. Ociecek, B. Mazurkova (red.), "Sarmackie theatrum. T. 1, Wartości i słowa" (S. 200-210). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Mirosława Siuciak

Katowice

## Język XVII-wiecznej konwersacji – na przykładzie *Wydwornego polityka* Macieja Gutthätera-Dobrackiego

W badaniach historycznojęzykowych nad odmianami stylistycznymi i funkcjonalnymi polszczyzny najtrudniejsze jest zawsze odtworzenie języka mówionego dawnych epok. O ile w odniesieniu do drugiej połowy XIX wieku dość wiarygodnym obrazem potocznej komunikacji są dialogi powieściowe i dramatyczne, o tyle w badaniu polszczyzny mówionej wcześniejszych stuleci sytuacja jest bardziej skomplikowana ze względu na stosowanie w literaturze kunsztownych środków stylistycznych. Utwory sceniczne z XVII i XVIII wieku prezentują dialogi, które – co prawda – odwołują się do pozaliterackiej komunikacji w zakresie wprowadzania elementów konstrukcyjnych właściwych rozmowom potocznym<sup>1</sup>, ale konwencja literacka narzucająca między innymi dialog wierszowany wpłynęła na znaczne ograniczenie elementów kolokwialnych. Jak wykazały badania Marii Wojtak<sup>2</sup>, większość dialogów w komedii staropolskiej składa się z rozbudowanych replik o kształcie tyrad inkrustowanych jedynie formami potocznymi. Dopiero twórcy komedii oświeceniowej modyfikują wzorzec, zwiększając stopniowo liczbę wykładników stylizacji na potoczne teksty dialogowe, stosując – oprócz formy wierszowanej – także dialogi pisane prozą.

Innym źródłem poznania siedemnastowiecznego języka mówionego są licznie wówczas wydawane poradniki dla cudzoziemców, przedstawiające wzory konwersacji na różnorodne tematy. Wydawnictwa tego typu ukazywa-

---

<sup>1</sup> Zob. M. W o j t a k: *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*. Lublin 1994, s. 77–78.

<sup>2</sup> Zob. *ibidem*, s. 77–80.

ły się głównie we Wrocławiu i w Gdańsku, a więc w miastach wielonarodowych i wielokulturowych, w których kupcy niemieccy i ich synowie uczyli się języka polskiego w celu lepszego porozumienia z polskimi klientami. Wydawano tutaj zarówno gramatyki języka polskiego pisane po niemiecku i po łacinie<sup>3</sup>, jak i słowniki wielojęzyczne, a także ortografie, rozmówki polsko-obcojęzyczne oraz wzory listów i polskie modlitwy. W XVII wieku ukazało się 47 tego typu pozycji<sup>4</sup>, pisanych głównie przez Niemców – nauczycieli języka polskiego, takich jak Mikołaj Volckmar w Gdańsku, Jeremiasz Roter, Jan Ernesti oraz Maciej Gutthäter-Dobracki we Wrocławiu. Celem tych publikacji było przyswojenie niemieckim uczniom nie tylko zasad gramatyki i ortografii polskiej, ale też wyrobienie praktycznej znajomości polszczyzny w wielu sytuacjach komunikacyjnych, zarówno mówionych, jak i pisanych. Wiele z tych zbiorów rozprzestrzeniało się później nie tylko wśród cudzoziemców, ale i wśród Polaków, którzy czerpali z nich przede wszystkim gotowe wzory listów, jak również tematy oraz sposób prowadzenia „wydwnych” konwersacji. Stały się więc te rozmówki nie tylko wzorcem zachowań językowych, ale też podręcznikami ówczesnego *savoir vivre*’u.

Doskonale widać to na przykładzie zbioru Macieja Gutthätera-Dobrackiego, opublikowanego po raz pierwszy w Oleśnicy w 1664 roku pod polskim i niemieckim tytułem. W oryginalnym wydaniu tytuł brzmi *Wydwny Polityk, podawając Sposób, jako we wszelakich rozmowach z zacnymi Osobami wydwnych zażywać Offertow*. Ten XVII-wieczny podręcznik poprawnego zachowania i kulturalnej konwersacji dedykowany był wrocławskiem mieszczanom. Pierwodruk przeznaczony był dla cudzoziemców – przede wszystkim Niemców – uczących się języka polskiego, jednak pod koniec wieku ukazały się w Gdańsku dwa nieco zmienione przedruki tego zbioru wydane przez Samuela Andresa<sup>5</sup> pod oryginalnym tytułem, skierowane jednak do młodzieży polskiej. Księgarz gdański przypisuje Dobrackiemu cel wcale przez autora niezamierzony, kiedy pisze w przedmowie:

Polityka na papierze wystawić, a Wydwnego jeszcze, ciężką za prawdę baczę być rzeczą, ile Wieku terażniejszego, na wybor politycznego. Podjął się atoli tej Prace szczęśliwie godnej pamięci Pan Maciej Gutheter Dobracki, który prawdziwego Polityka Oryginał, darmo po Francjach szukając, doma w Ojczyźnie, Koronie Polskiej, onego znalazł. Więc aby zfrancuziałemu prawie światu obojga Narodow, Polskiego i Niemieckiego, *ad oculum* pokazał, jak niesłusznie i niepotrzebnie, *extra Patriam* Polityki

<sup>3</sup> Zob. P. Z w o l i ń s k i: *Gramatyki języka polskiego z XVII wieku jako źródło poznania ówczesnej polszczyzny*. „Poradnik Językowy” 1956, z. 7, s. 251–260; S. S o c h a c k a: *Gramatyki i słowniki polskie na Śląsku w XVII i XVIII wieku*. „Studia Śląskie” 1972, nr 21, s. 245–267.

<sup>4</sup> Por. M. R. M a y e n o w a: *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Warszawa 1955, s. 33–47.

<sup>5</sup> Gdańsk 1685, 1690.

szukają, spisał Modelusz politycznej Conversacji z Ludźmi pod Tytułem Wydworneho Polityka: chcąc właśnie przez to Młodź ... zachęcić, żeby z Młodu zaraz, w Domu, a wspólnie między sobą, prawdziwego Polityka *prement vestigia*.<sup>6</sup>

To właśnie późniejszy wydawca – Samuel Andres – pragnie się przeciwstawić sfrancuziałemu światu i publikuje przejęte z dzieła Dobrackiego wzory kulturalnej konwersacji w języku polskim oraz niemieckim. Spotykamy w tym zbiorze różne sytuacje komunikacyjne – wymianę zdań ze znajomym w czasie przypadkowego spotkania, rozmowę podczas spaceru oraz konwersację przy stole, przedstawione łącznie z całym zestawem poprawnych zachowań i form grzecznościowych. Można tutaj znaleźć standardowe formuły powitania i nawiązania konwersacji, różnorodne sposoby zapraszania gościa do domu – za pośrednictwem służącego i bezpośrednio przez gospodarza – oraz wiele przykładów grzecznego wymawiania się od wizyty. Oprócz rozmów o tematyce codziennej występują w podręczniku Dobrackiego wypowiedzi kierowane do dostojników państwowych i kościelnych. Mają one formę krótkich mów przeznaczonych do wygłoszenia bądź przekazania drogą pisemną. W drugiej części książki można znaleźć szablony gratulacji okolicznościowych oraz kondolencji wraz z odpowiedziami.

Najbardziej interesująca jest ta część podręcznika, która ilustruje model ówczesnej konwersacji towarzyskiej. Tytuł *Wydworny polityk*... sugeruje, że podręcznik dotyczy tylko sytuacji wzorcowych, zgodnych ze wszystkimi zasadami ówczesnej etykiety. Nie pokazuje więc rzeczywistych rozmów, w których zdarzają się zwykle różnego typu uchybienia towarzyskie i językowe<sup>7</sup>. Wydworny polityk to osoba, którą potrafi się znaleźć w każdej sytuacji, osoba, dla której grzeczność połączona z ceremonialnością jest podstawowym wyznacznikiem wszelkich zachowań. Z punktu widzenia sytuacji komunikacyjnej w podręczniku Dobrackiego dominuje kontakt oficjalny, dlatego wszystkie wypowiedzi językowe są nasycone skonwencjonalizowanymi strukturami wyrażającymi zawsze szacunek dla rozmówcy. Mimo że poradnik był przeznaczony dla mieszczan, obowiązuje w nim obyczajowość szlachecka<sup>8</sup>. Wynika to z faktu, że model grzeczności ukształtowany przez społeczność szlachecką stał się z czasem wzorem dominującym, przejmowanym także przez inne środowiska<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Przytoczony cytat i wszystkie następne (z podaniem strony w nawiasie) pochodzą z wydania: Macieja Gutthetera Dobrackiego *Wydworny polityk, podawając sposob, jako we wszelakich Rozmowach i Okazjach Wydwornych zażywać Offertow i Krasomowności*. Gdańsk 1690.

<sup>7</sup> Danuta Dykiel stwierdziła, że podręcznik Dobrackiego jest raczej odbiciem ówczesnej normy niż praktyki językowej. D. Dykiel: *Formy adresatywne w „Wydworzym polityku” Macieja Gutthetera-Dobrackiego*. W: „Rozprawy Komisji Językowej”. T. 16. Wrocław 1989, s. 147–167.

<sup>8</sup> Por. ibidem, s. 147.

<sup>9</sup> Por. M. Wojtak: *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*. W: *Język a kultura*. T. 6: *Polska etykieta językowa*. Red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik. Wrocław 1992, s. 33–40.

Podręcznik Dobrackiego otwierają *Polityczne Offerty przy Pozdrawianiu i Witaniu*. Standardowe powitanie brzmi: „Dobry dzień (Waszeci) Memu Mościwemu Panu / i służba moja” (2). Drugi człon zdania jest skonwencjonalizowanym wyznacznikiem grzeczności, który szlachta stosowała w XVII wieku. Formuła „służba moja” wywodzi się od frazy werbalnej, mającej pierwotnie postać „Służby moje Waszmości ofiaruję”<sup>10</sup>. Tę samą zredukowaną frazę zawiera także odpowiedź na pozdrowienie: „Służba moja Wmci Memu Mościwemu Panu” (2). Kolejny krok w nawiązaniu rozmowy stanowi wzajemnie powiązany układ pytania i odpowiedzi, tworzący minimalną jednostkę dialogową:

- Jakoż Pan Bóg chowa na zdrowiu Wmci Mego Mościego Pana?
- Zdrowem z łaski Bożej! na usługę Wmci M. M. Pana.

(2)

Jak widać już na podstawie tych pierwszych formuł inicjujących dialog, koniecznym składnikiem każdej repliki są formy adresatywne, przyjmujące tutaj postać czwórczłonowych fraz nominalnych. Rozbudowaną frazę „Waszmość Moj Miłościwy Pan” stosuje Dobracki we wszystkich przypadkach jako standardowy wykładnik grzeczności wobec rozmówcy o zbliżonej pozycji społecznej<sup>11</sup>. Taka kwiecista tytulatura jest jednym z najistotniejszych elementów relacji między członkami braci szlacheckiej<sup>12</sup>. Chociaż formy te były dla cudzoziemców odwiedzających Polskę wielką osobliwością, Dobracki wprowadza je do swojego podręcznika jako obligatoryjne, co może świadczyć o wielkiej sile oddziaływania sarmackiej kultury na środowisko mieszczańskie. Relacje między partnerami o zróżnicowanym statusie socjalnym przedstawiają się inaczej<sup>13</sup>, ale nie będą omówione, ponieważ chcę zająć się wyłącznie relacjami równorzędnymi.

Postulat grzeczności (dworskości) realizuje się także przez odpowiednio dobraną tematykę. Standardowe pytania o zdrowie współrozmówcy zostają wzmocnione zapewnieniami o wzajemnej życzliwości:

- Nic mi nie jest miłszego / ani przyjemniejszego / jako patrzeć na miłe zdrowie Wm. M. M. Pana.
- Uniżenie dziękuję Wmci M. M. Panu. Taki jest właśnie i moj ku Wmci M. M. Panu afekt. Dawnom sobie tego z serca życzył, / abym się mógł widzieć z Wmcią Mym M. Panem / i z milego się zdrowia ucieszyć.

(6)

<sup>10</sup> Zob. M. Cybulski: *Polskie formuły powitalne od XVI do połowy XVIII wieku*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 24: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Grybosiova, A. Kowalska. Katowice 1996, s. 27–37.

<sup>11</sup> D. Dykiel stwierdziła, że cechą charakterystyczną rozmówek Dobrackiego jest nagminne stosowanie frazy „waszmość mój mości pan” w różnych przypadkach i kontekstach. D. Dykiel: *Formy adresatywne...*, s. 156.

<sup>12</sup> Por. M. Wojsa: *Wybrane elementy...*, s. 35–37.

<sup>13</sup> Zob. ibidem, s. 151–153.

Kolejnym wyznacznikiem staropolskiej „wydworności” jest okazanie zainteresowania rodziną partnera interakcji. Realizują ten postulat następujące jednostki dialogowe:

- Jej Mość Panią Małżonkę swoją / w jakimś Wmć Moj M. Pan odjechał powodzeniu: życzyłbym aby w pożądanym.
- I ta jest sługą Wmci M. M. Pana / zdrowej odjechałem.
- A Panięta Ich Mość (Synaczek / Coreczka) i inszy Drobiażdżek / zacne Potomstwo Wmci M. M. Pana / jako się mają?
- Uniżenie dziękuję Wmci M. M. Panu, / rosną na usługę Wmci M. M. Pana, / czołem biją Wmci M. M. Panu, / nisko do nog przez mię upadają.

(6)

W rozmowie występują także formy familiarne, świadczące o pewnym stopniu poufałości między rozmówcami:

- A ono Pieścideleczo zdroweż?
- I to się pnie do usług Wmci M. M. Pana / i gotuje się noszkę całować Wmci M. M. Panu.

(6)

Charakterystyczne jest to, że w odpowiedziach na grzecznościowe pytania o zdrowie żony i dzieci współrozmówcy zawarte są zapewnienia o chęci świadczenia usług przez poszczególnych członków rodziny, czyli zmodyfikowana formuła powitalna „służby moje oddaję” zostaje przeniesiona na pozostałych członków rodziny i staje się skonwencjonalizowanym, a także obligatoryjnym składnikiem repliki odpowiadającego.

Część rozmowy dotycząca standardowego wykazania zainteresowania rodziną interlokutora zostaje zamknięta jednostką dialogową:

- Dawnom z wielkim oczekiwał pragnieniem szczęśliwych o zdrowiu dobrym / i powodzeniu fortunnym całego zacnego Domu Wmci M. M. Pana nowin.
- Toż i moje było ustawiczne *desiderium* (pragnienie).

(6)

Wstępna część konwersacji, składająca się z etykietałnych układów replik, realizuje w pełni polski model grzeczności językowej, obejmującej dwie podstawowe zasady<sup>14</sup>: 1) okazywanie szacunku partnerowi przy równoczesnym umniejszaniu własnej roli; 2) przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla rozmówcy oraz jego najbliższej rodziny. Te dwie normy są czynnikiem nadrzędnym we wszelkich relacjach nadawczo-odbiorczych w podręczniku Dobrackiego.

<sup>14</sup> Podają za: M. Marcjanik: *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*. W: *Język a kultura*. T. 6: *Polska etykieta językowa...*, s. 27–31.

Ze względu na cel pragmatyczny zazwyczaj podaje autor jedynie modelowe układy pytań i odpowiedzi, nie stanowiące zamkniętego tekstu rozmowy. Tylko w jednym wypadku przedstawia schemat konwersacji wpisanej w konkretne zdarzenie, zainicjowane spotkaniem niemieckiego mieszczanina z Polakiem (prawdopodobnie szlachcicem), połączone z ceremonialnym zapraszaniem do mieszczańskiego domu, uwieńczone wielowątkową rozmową w czasie wystawnego obiadu przy współudziale żony gospodarza.

Pomijając skonwencjonalizowane formuły zapraszania i powitania, przyjmujące postać rozbudowanych tyrad, chciałabym się skoncentrować na samej konwersacji przy stole, która realizuje typ kontaktu oficjalnego, przy podstawowym założeniu, że jest to tekst skonstruowany jako mówiony, tzn. mający stwarzać pozory mówioności. Ponieważ nie mamy tutaj do czynienia z autentycznym komunikatem ustnym, a jedynie z zapisem modelowej, ugrzecznionej rozmowy z zachowaniem wszystkich form konwenansu, tekst pozbawiony jest spontaniczności, będącej podstawowym czynnikiem konstytutywnym wypowiedzi mówionych. Spójność tekstu zapewniają odpowiednio ze sobą powiązane minimalne jednostki dialogowe, składające się najczęściej z układu pytania i odpowiedzi. Więź między składnikami jednostki dialogowej ogranicza się jednak najczęściej do związku semantycznego, brak natomiast silniejszego powiązania formalnego, charakterystycznego dla rozmowy potocznej. Partner interakcji odpowiada prawie zawsze pełnym zdaniem, które mogłoby funkcjonować samodzielnie, tzn. pod względem składniowym jest zamkniętym komunikatem, np.:

G o ś ć: Cóż tu słyhać nowego?

G o s p o d a r z: Nie mamy nic osobliwego. Nie barzo się ja też o tym pytam.  
(44)

Oprócz semantycznego związku pomiędzy replikami, spójność tekstu dialogowego wzmacniają różnego typu leksykalne wskaźniki nawiązania, inicjujące zdanie:

G o ś ć: **Wzdyć** tu u Wm. taki macie porządek, / że co Tydzień wiedzieć możecie, co się niemal na wszystkim świecie dzieje.

G o s p o d a r z: **Takci** jest Mości Panie. Ale mniej o to dbamy, gdy tylko w domkach i Przysionkach naszych pokój mieć możemy...

(44)

Tylko w jednym wypadku posłużył się Dobracki elipsą orzeczenia w reakcji na wypowiedź przedmówcy, tworząc w ten sposób nierozzerwalną jednostkę dialogową, w której replika dopełniająca nie może być zrozumiana bez poprzedzającej<sup>15</sup>:

<sup>15</sup> Jest to zjawisko typowe dla języka mówionego. Zob. B. B o n i e c k a: *Składnia pytania i odpowiedzi we współczesnej polszczyźnie mówionej*. W: *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich*. T. 6. Wrocław 1980, s. 7–74.

P a n i: Wiem ja Mości Panie, / że Panowie Polacy bogato i gęsto kosztownymi połmiskami zastawiają stoły, / czego tu Wm. Moj Mości Pan u nas nie widzisz.

G o ś ć: Takci to jest. **Ale nie wszyscy.** Boć nie wszyscy w takowym zbytku obwinieni być chcą...

(72)

Podobną funkcję pełni elipsa podmiotu, która wiąże formalnie w minimalną jednostkę dialogową trzy repliki:

G o s p o d a r z d o s ł u ż a c e j: Wódeczki dla Jego Mości.

G o ś ć: Nie potrzeba, **bo szkodzi Mozgownicy.**

G o s p o d a r z: **Ale żołądek naprawia.** Dobrego zdrowia Wmci Memu M. Panu (życzę).

(52)

Kolokwialny charakter omawianego tekstu podkreślają różnego typu leksykalne sygnały otwarcia wypowiedzi (incipity), które pełnią w akcie komunikacji przede wszystkim funkcję konatywną, czyli sygnalizującą pojawienie się repliki właściwej<sup>16</sup>, a przede wszystkim służą segmentacji tekstu dialogowego na jednostki modalne<sup>17</sup>. W sposób typowy dla potocznej komunikacji wprowadza Dobracki pytania za pomocą incipitu *a*, np.:

G o s p o d a r z: A u Wmciow Mościego Państwa co za nowiny?

G o ś ć: Różne różni sięg nowiny. Nie masz nic pewnego...

G o s p o d a r z: A w Polsce Mości Panie co słyhać?

G o ś ć: Nas Bog groźnymi nawiedza plagami. Nie tracimy jednak serca. Bo kogo karze tego miłuje.

(46–48)

Najczęściej stosowanym przez Dobrackiego sygnałem otwarcia wypowiedzi są formy adresatywne, za których pomocą nadawca przywołuje uwagę odbiorcy, np.:

P a n i: Moj Mości Panie. Za wysoki honor / i osobliwą łaskę to sobie poczytamy, / żeś Wmć. Mości Pan lichymi progami naniższych sług swoich pogardzić nie raczył.

(40–42)

Charakterystyczne dla tekstu mówionego są wypowiedzi o nacechowaniu ekspresywnym, będące najczęściej bezpośrednią reakcją na stwierdzenie rozmówcy<sup>18</sup>. W podręczniku Dobrackiego spotykamy pytania retoryczne wyrażające oburzenie, np.:

<sup>16</sup> Zob. J. M a z u r: *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*. Lublin 1986, s. 45–56.

<sup>17</sup> Zob. K. O ż ó g: *Jednostki otwierające i zamykające replikę w dialogu*. W: *Studia nad polszczyzną mówioną* Krakowa. Cz. 3. Red. B. D u n a j, K. O ż ó g. Kraków 1991, s. 71–89.

<sup>18</sup> Por. T. S k u b a l a n k a: *Ekspresywność języka a mowa potoczna*. W: *Poetyka i stylistyka słowiańska*. Red. S. S k w a r c z y Ń s k a. Wrocław 1973, s. 177–184.



G o s p o d a r z: Takci to jest Mości Panie! Już się teraz Panowie (P. P.) Polacy wprawili i w dziełach Rycerskich wyćwiczyli.

G o ś ć: A coż to Wmć mowisz? Zawsze Polacy w rzeczach wojennych ćwikami byli...

(48)

Po długiej tyradzie, w której gość przedstawia waleczność polskich rycerzy, gospodarz niespodziewanie zmienia temat:

G o s p o d a r z: Francuz też (słyszę) z Hiszpanem zadziera.

(50)

Jest to znana badaczom grzeczności językowej strategia unikowa<sup>19</sup>, stosowana wówczas, kiedy kontynuowanie ryzykownego tematu może zakłócić życzliwe relacje między partnerami interakcji.

W bardzo wyraźny sposób zarysowuje się w towarzyskiej konwersacji, którą przedstawił Dobracki, podstawowa dla polskiej etykiety językowej zasada okazywania szacunku i dowartościowania współrozmówcy przez pomniejszanie własnych zasług, np.:

P a n i: ...My niedostatek nasz znamy / i niedołężność w wyrządzaniu Czi tak wielkiemu (zacnemu) Gościowi / dobrowolnie przyznawamy.

(72)

Taka postawa wymusza na odbiorcy natychmiastową reakcję:

G o ś ć: Raczysz to tylko Wm. Moja Mościa Pani sobie żartować i słowy wyśmienitymi poigrawać, / kiedy to twierdzić śmiesz.

(72)

Zasada minimalizowania osobistych osiągnięć i stanu posiadania przez fakt, że obliuguje rozmówcę do zaprzeczenia, staje się nie tylko dodatkową okazją do komplementowania partnera, ale przede wszystkim stanowi oś konstrukcyjną dialogu.

Czasami sytuacja bywa odwrotna – to gość inicjuje jednostkę tekstową, wyrażając pochwały pod adresem gospodarzy, którzy czują się zobligowani do zanegowania komplementu, by w ten sposób dowartościować partnera:

G o ś ć: Wszystko tu bardzo świetno / i kosztownymi zaprawami zaprawiono. Gdybym wiedział, / że tak wielki dla mnie koszt łożony / barzobym na to bolał, / żem Wmciow nań naraził.

P a n i: Nie racz Wm. Moi Mości Pan o tym myśleć. I owszem nas wstyd za to, / że tak wielkiego zaprosiwszy Gościa / nie możemy go według godności uczęstować. Upraszamy jednak uniżenie, / abyś Wm. Moi Mości

<sup>19</sup> Zob. E. T o m i c z e k: *Z badań nad istotą grzeczności językowej*. W: *Język a kultura*. T. 6: *Polska etykieta językowa...*, s. 15–25.

Pan tę lichą Kolacją / jako z uprzejmie szczyrego affektu pochodzącą /  
za najwiętszy Bankiet przyjął / a naszym Mościem Panem być / i zosta-  
wać raczył.

(64–66)

Swoistą grę między gościem a gospodarzami, wynikającą z sarmackiego nakazu gościnności, wspomaga użycie nacechowanych jednostek leksykalnych. Minimalizowaniu zasług gospodarzy służą przymiotniki „liczy”, „podły”: „liczy obiad” (82), „liche połmiski” (60), „liche traktamenty” (64), „liche progi” (40), „podły obiad” (68). Czasem w tej funkcji występują rzeczowniki deminutywne:

G o s p o d a r z: Jako się Wmci Memu Mościwemu Panu to **Miasteczko** podoba?

G o ś ć: Całe to miasto / a Wmci M. M. Pan je zowiesz Miasteczko.

(38)

Wykładnikami etykiety językowej są też formy czasownikowe, przyjmujące w bezpośrednich zwrotach do adresata zawsze postać 2. osoby l.p. przy obligatoryjnym zastosowaniu adresatywnej frazy nominalnej. Standardowym czasownikiem ugrzeczniającym wypowiedź jest leksem „raczyć”, wnoszący jedynie nacechowanie modalne, a pozbawiony denotacji semantycznej. Z tego względu stosuje się go zawsze w połączeniu z innym czasownikiem. Obligatoryjnie jest używany przy wyrażaniu prośby, np.:

P a n i: Racz się Wm. Moj Mości Pan jeszcze troszeczkę zabawić /  
i u nas wesołym być.

(78)

Jednak w podręczniku Dobrackiego zakres występowania tego czasownika jest znacznie szerszy. Może być używany w sytuacji zanegowania wypowiedzi przedmówcy, np.:

G o ś ć: Raczysz to tylko Wm. sobie żartować.

(38)

Często ta etykietalna forma czasownikowa bywa wspomagana innymi wykładnikami grzeczności w postaci struktur frazeologicznych, np.:

P a n i: Cokolwiek się jednak Wmci Memu M. Panu zda i podoba,  
**racz z łaski swej** sobie rozkazać dać.

(64)

Przedstawiony w zbiorze Dobrackiego model towarzyskiej konwersacji podporządkowany jest regułom swoistej gry językowej, w której rozmówcy przyjmują z góry określone role. Presja konwensu i etykiety nie pozwala na wyjście poza obowiązujące szablony zachowania językowego. Fakt, że omawiana rozmowa stanowi tekst podręcznikowy, a więc wzorcowy, wpłynął na

znaczne sformalizowanie i skonwencjonalizowanie jednostek dialogowych, pozbawionych typowej dla tekstów mówionych spontaniczności. Wymogi sytuacji oficjalnej narzucają partnerom stosowanie utartych schematów językowych, począwszy od rozbudowanej tytulatury, przez leksykalne wykładniki dowartościowania współrozmówcy, aż po struktury składniowe wpisujące się pod względem formalnym i tematycznym w obowiązujący kanon etykiety językowej.

Mimo że w podręczniku Dobrackiego dominuje kontekst oficjalny, sporadycznie możemy zaobserwować sytuacje, w których realizuje się kontakt familiarny, będący bazą sytuacyjną stylu potocznego, nacechowanego strukturami o charakterze ekspresywnym, np.:

G o s p o d a r z   d o   s ł u ż ą c e g o :   K a ż   K u c h a r z o w i   j e ś ć   d a w a ć ,   /   b o  
już czas przyszedł. Kiedyż tam raz uswędzi? Bodaj go zabito Pogańskiego  
Syna!

(54)

Zniecierpliwienie gospodarza znajduje tutaj wyraz w trzech nacechowanych emocjonalnie jednostkach składniowych: w wypowiedzeniu rozkazującym, w pytaniu retorycznym i w przekleństwie. Ta wypowiedź o charakterze potocznym jest wyraźnie opozycyjna do nasyczonej etykietalnymi jednostkami konwersacji oficjalnej. Niestety, znikomość tekstów dialogowych realizujących kontakt nieoficjalny w badanym podręczniku nie pozwala na wysuwanie wniosków na temat XVII-wiecznego stylu potocznego.

Badania nad językiem mówionym tego okresu ograniczają się z konieczności do jednostek dialogowych prezentujących styl oficjalny, co wynika z modelowego charakteru wydawanych wówczas licznie podręczników dla cudzoziemców. Potoczna natomiast odmiana języka mówionego, która częściowo została utrwalona w tekstach pisanych o charakterze nienormatywnym, często w zapiskach prywatnych – listach i pamiętnikach, jest dzisiaj o wiele trudniejsza do odtworzenia i w znacznym stopniu pozostaje w sferze intuicyjnych dociekań.

Miroslawa Siuciak

La langue de la conversation du XVII<sup>e</sup> siècle –  
à l'exemple du manuel *Wydworny polityk*  
de Maciej Gutthäter-Dobracki

R é s u m é

*Wydworny polityk* de Maciej Gutthäter-Dobracki, destiné primitivement aux étrangers qui apprenaient la langue polonaise, est un manuel des comportements linguistiquement corrects dans différentes situations communicatives. Dans ce recueil on peut trouver les formules standardisées de salutation et qui permettent d'engager la conversation, les conversations typiques aux sujets quotidiens, et aussi de brefs discours de circonstance adressés aux dignitaires d'État et de l'Église.

À partir de l'oeuvre de Dobracki, nous pouvons reconstituer le modèle de la conversation de société du XVII<sup>e</sup> siècle, conforme aux règles de l'étiquette d'alors et aux moeurs de la noblesse polonaise. La variante de la langue parlée qui est ici présentée est marquée par le type de contact officiel, et c'est pourquoi la construction des phrases, les formes d'adresse et même certaines unités lexicales ont le caractère de structures conventionnalisées qui s'inscrivent au canon obligatoire de l'étiquette langagière.

Miroslawa Siuciak

The language of the 17<sup>th</sup> c. conversation,  
as exemplified by Maciej Gutthäter-Dobracki's  
*Wydworny polityk*

S u m m a r y

Maciej Gutthäter-Dobracki's *Wydworny polityk*, originally destined for foreigners learning the Polish language, is a manual of correct linguistic behaviour in various communicational situations. In the discussed book we may find standard forms of greeting and of starting a conversation, model conversations on everyday topics, and also short incidental speeches directed at various state and church officials.

On the basis of Dobracki's work, we may reconstruct the model of the 17<sup>th</sup> c. social conversation, consonant with the principles of the then etiquette derived from the nobility's mores. The variety of the spoken language presented here is conditioned by the nature of official contacts, hence the construction of the sentences, forms of address, even certain lexical units, appear here as conventionalised structures belonging to the approved canon of the linguistic etiquette.